

ZUS nie może tylko odbierać

WYROK | Prezes spółki musi oddać zasiłek macierzyński na pierwsze dziecko, bo kontroler przy drugim podważył jej etat.

MATEUSZ RZEMEK

Sąd Najwyższy zajął się w czwartek sprawą kobiety będącej prezesem szczecińskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, pokazującą potężną lukę w przepisach o ubezpieczeniu społecznym. Ta luka działa na niekorzyść biznesu, bo wyrzuca niektóre osoby poza ochronę przysługującą im w czasie choroby i macierzyństwa.

Właścicielka, a zarazem większościowy udziałowiec spółki poligraficznej zatrudniła się w swojej firmie na etacie jeszcze w 2012 r. Wkrótce urodziła pierwsze dziecko. ZUS nie miał wtedy żadnych wątpliwości, że przysługuje jej z tego tytułu zasiłek macie-

rzyński. Gdy dwa lata później spodziewała się drugiego dziecka, ZUS wstrzymał jej wypłatę zasiłku miesiąc przed porodem. Uzasadnieniem tej decyzji było to, że jako dominujący udziałowiec spółki nie mogła zawrzeć ze sobą umowy o pracę. Skoro nie ma umowy, to nie ma też ubezpieczenia, z którego były dotychczas wypłacane jej zasiłki.

Gdy odwołała się do sądu okręgowego, ten uznał, że pani

prezes ma prawo do świadczeń. Innego zdania był sąd apelacyjny, który uznał, że jej umowa o pracę była fikcyjna, bo przed jej zawarciem wykonywała dokładnie te same obowiązki co po jej podpisaniu.

W czasie czwartkowej rozprawy pełnomocnik ubezpieczonej dowodził, że taka umowa o pracę z prezesem ma autonomiczny charakter. Poza tym, idąc tropem ZUS, właścicielka spółki jest wyrzucana poza ubezpieczenia społeczne i traci prawo do świadczeń, choć przez lata jej uprawnienia nie budziły wątpliwości.

Sąd Najwyższy w wyroku z 14 września 2017 r. oddalił skargę kasacyjną powódki.

– Nie ma wątpliwości, że w świetle obowiązujących przepisów łączenie kapitału i

OPINIA

Łukasz Chruściel

radca prawny
z Kancelarii Raczkowski Paruch

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”



MAT. PRAS.

To nie system jest zły, ale podejście kontrolerów ZUS do interpretacji przepisów. Gdy trzeba ściągnąć składki, nie mają problemów, by zamienić umowy o dzieło czy zlecenia na etat. Ale ta zasada nie działa w drugą stronę. Gdy ubezpieczona stara się o wypłatę świadczenia z etatu, ZUS podważa taką umowę, ale nie daje nic w zamian. To czysty przykład hipokryzji. Skoro ta umowa trwała wiele lat, kontrolerzy Zakładu powinni zmierzać do znalezienia właściwej podstawy ubezpieczenia i wypłaty zasiłku. Tym bardziej że obowiązek ochrony macierzyństwa wynika z konstytucji. A etat prezesa spełnia przesłanki uznania go za kontrakt menedżerski. Błąd przy wyborze umowy nie powinien działać na niekorzyść ubezpieczonego.

uprawnień wynikających z niemożliwe – tłumaczyła Romualda Spyt, sędzia SN. – W

tym przypadku dziwi jednak postępowanie ZUS, który przez lata akceptował ubezpieczenie wynikające z umowy o pracę prezesa spółki. Powinien w takiej sytuacji sprawdzić, czy nie ma innej podstawy do ubezpieczenia.

Wyrok SN oznacza, że prezes będzie musiała zwrócić zasiłek wypłacony na pierwsze dziecko razem z odsetkami. Wynika z niego także, że zanim odda pieniądze na wezwanie ZUS, może powalczyć o uznanie, że była ubezpieczona na innej podstawie i świadczenia jednak jej się należą. ☺☺

sygnatura akt III UK 190/16

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

Status pracownika zostaje skonsumowany przez status właściciela kapitału „Wspólnik na etacie musi mieć przełożonego”, 23 marca 2017 r.

archiwum.rp.pl